Nr. 277. Kraków, Środa dnia 5 Grudnia 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 4 grudnia

Przywilej kolei północnej cesarza Ferdynanda.

W ważnej dla kraju naszego sprawie upaństwowienia kolei północnej cesarza Ferdynanda otrzymujemy z kompetentnego źródła następujące uwagi:

I.

(§) Za dwa lata skończy się wyłączny przywilej nadany w r. 1836 domowi bankowemu Rotszylda na budowę i eksploatacyę kolei między Wiedniem a Krakowem, która to koncesya przeszła następnie na spółkę akcyjną pod firmą: „wyłącznie uprzyw. kolej północna ces. Ferdynanda“, i dlatego nie dziw, że z łona ciał reprezentacyjnych i korporacyj dbałych o dobro publiczne i interes czynników ekonomicznych pieczy ich powierzonych, odzywają się coraz częstsze głosy oświadczające się za jedynie racyonalnem załatwieniem tej sprawy t. j. objęciem kolei tej w zarząd państwa i na własność skarbu publicznego, Inicyatywę w tej mierze zabrała tutejsza izba handlowo-przemysłowa, uchwalając wystosować petycyę do sejmu krajowego z wnioskiem, by reprezentacya kraju naszego, jako w sprawie tej wielce interesowanego, we formie rezolucyi wystosowanej do rządu, oświadczyła się wyraźnie i stanowczo za wywłaszczeniem dzisiejszej spółki akcyjnej na rzecz państwa. Petycya, w mowie będąca, przekazaną została, wraz z wnioskiem dep. Hausnera względem przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, komisyi administracyjnej do sprawozdania, a gdyby sejm w tym roku nie został zamkniętym, lecz tylko odroczonym, dotyczące wnioski komisyi przyjdą na stół Izby na jednem z najbliższych posiedzeń nowej sesyi sejmowej. Za przykładem krakowskiej Izby handlowej poszła rada miejska w Wiedniu, uchwalając jednogłośnie wybór komisyi, którąby opracować miała memoryał uzasadniający konieczność objęcia kolei północnej na rzecz państwa. W podobnym duchu oświadczyło się niższo-austryackie Towarzystwo przemysłowe, a w ostatnich czasach Towarzystwo przemysłowe w Biały-Bielsku.

Charakterystyczną wzmianką ruchu objawiającego się coraz intenzywniej w powyższej sprawie jest rzadka jednomyślność wszystkich niezawisłych reprezentacyj przemysłu i handlu, które w kwestyi tej dotąd głos zabrały. Prócz kilku dzienników wiedeńskich, zależnych od tamtejszych koteryj finansowych, a ostatecznie od domu Rotszyldów, posiadającego przeważny wpływ w tych sferach, nikt się nie odważył wystąpić jawnie i otwarcie za przedłużeniem dotychczasowego przywileju, a natomiast mnożą się zażalenia, wykazujące dobitnie, z jaką bezwzględnością towarzystwo akcyjne kolei północnej umiało wyzyskiwać wyłączność swego przywileju i nadużywać oględności każdorazowego ministerstwa. Pouczającym w tej mierze jest w szczególności memoryał Towarzystwa przemysłowego w Biały-Bielsku, albowiem nie ogranicza się do powszechnego zresztą użalania się na wygórowane taryfy przewozowe, lecz omawia także wadliwość i niedostateczne urządzenie dworców i magazynów krajowych, ociężałą manipulacyę przy nadawaniu i odbiorze przesyłek, niepraktyczność rozkładu jazdy, przesadną wysokość cen biletów i rozliczne inne drobniejsze niewłaściwości, utrzymujące się mimo częstych i licznych rekryminacyj przez dziesiątki lat.

Z całego przedstawienia dzisiejszego stanu rzeczy okazuje się jasno, że dla robienia stosunkowo drobnych oszczędności poświęcano żywotne interesa ludności i obstawano uparcie przy zastarzałych urządzeniach nieodpowiadających obecnej rozciągłości ruchu przewozowego. Konserwatyzm ten jest tem dziwniejszym, jeżeli się zważy, że instytucyi, której dni są policzone, zależeć przecież powinno na tem, aby przez zaprowadzenie ulepszeń, obniżenie cen i t. p. zyskać dla siebie opinię i przygotować grunt dla nowej koncesyi. Tu tymczasem uczyniono jakby rozmyślnie wszystko, aby zrazić sobie nawet najoględniejszych i najmniej wymagających interesantów i zniewolić ich do stanowczej opozycyi przeciw przedłużeniu dotychczasowej gospodarki, nieuniknionej w razie przedłużenia przywileju. Wszelkie bowiem zapewnienia, że przez ograniczenie prawa ustanowienia taryf da się złemu zaradzić, ustąpić muszą wobec uzasadnionej obawy, że tam, gdzie przez dziesiątki lat panowała przesadna oszczędność, posunięta do skąpstwa, i bezwzględna chęć wyzyskania swojej przewagi zastrzeżenia nowej koncesyi, okażą się bezsilnemi, a złe, jakkolwiek może w zmienionej formie, trwać będzie dalej. Zresztą na razie nie da się przewidzieć, jakie z biegiem czasu i ulepszeniem środków komunikacyjnych powstać mogą wymagania i dlatego nie byłoby politycznem związać się znowu na lat 40, jak to dyrekcya kolei północnej w podaniu swejem o odnowienie koncesyi proponuje.

Bliższy rozbiór memoryału Towarzystwa przemysłowego w Biały-Bielsku, traktującego o kraj nasz bezpośrednio obchodzącej stronie tej sprawy, podamy w osobnym artykule.

W Bolonii odbyło się dnia 2 b. m. publiczne posiedzenie Akademii Mickiewicza, w którem wziąły udział władze rządowe, municypalne, uniwersytet i obywatele. Posiedzenie to odbyło się podług statutu, celem uczczenia pamięci Mickiewicza, a zarazem było rozpoczęciem nowego roku akademickiego.

Z powodu tej uroczystości przesłaliśmy dnia 2 b. m. do Bolonii następujący telegram:

„Redakcya „Gazety Krakowskiej“ bierze żywy udział w dzisiejszej uroczystości Akademii Mickiewicza w Bolonii w tem przekonaniu, że z Akademii tej wypłynie wielka korzyść dla sprawy narodowej polskiej i braterstwa dwóch narodów. Niech żyją Włochy! Niech żyje Bolonia!“

Wczoraj wierzór otrzymaliśmy od rzeczonej Akademii następujący telegram:

Bolonia 3 grudnia. Akademia Mickiewicza zapewnia, że dołoży najusilniejszych starań dla ziszczenia ideału postępu i sprawiedliwości. (Podpisano) Alfred margr. Rusconi.

Piszą nam z Wiednia: W poselstwie serbskiem we Wiedniu zamieszka wkrótce nowy gospodarz p. Garaszanin Milutin, b. minister spraw wewnętrznych Serbii. Nowy poseł, mający wszystkiego lat 43, jest synem Garaszanina Ilii, najznakomitszego męża stanu, jakiego miała Serbia od czasu oswobodzenia. Imię jego dlatego już było popularnem w Serbii, gdzie znanem jest dobrze od czasów, gdy dziad jego jeszcze walczył w krwawych walkach za wolność przeciw Turkom.

Garaszanin Milutin, wyszedłszy z głównej szkoły belgradzkiej, studyował ze starszym swym bratem Svatozarem naukę artyleryi w francuzkich wojskowych zakładach Paryża i Metzu. Następnie wrócił do ojczyzny, gdzie się zajmował studyami politycznemi i ekonomicznemi, obok zsrządu ojcowskiem dziedzictwem dóbr grożkowskich, leżących na granicy Belgradu. Przez długi czas odmawiał wejścia do służby rządowej i przez długie lata nie spełniał innych obowiązków, jak deputowanego i burmistrza. Młody deputowany zwracał wszakże na siebie od początku powszechną uwagę poważnym poglądem na sprawy publiczne i świetnemi przymiotami umysłu, a Ristics od początku uważał go za najniebezpieczniejszego swego współzawodnika.

Gdy rządy Risticsowskie stały się już nieznośnemi dla Serbów, Garaszanin w 1879 r. wziął udział w założeniu i w redakcyi dziennika „Videlo“ i tam nielitościwe wymierzano ciosy na wielkość imaginacyjną „serbskiego Bismarcka“. Wielkie zawsze robiły wrażenie artykuły Garaszanina, w których występował przeciw pokojowi san-stefańskiemu i rosyjskim sławo-filom, gdyż one miały zawsze zastosowanie do serbskich agitatorów. Jako minister spraw wewnętrznych, Garaszanin zachował swoje dobre imię, a przyjaciel i nieprzyjaciel zarówno go szanować musieli. — Zamianowanie go posłem w Wiedniu zrobiło bardzo dobre wrażenie w stolicy austryackiej.

Piszą nam z Buda-Pesztu:

Niedzielny dziennik urzędowy węgierski „Budapesti Közlöny“ ogłosił nominacyę naczelnego żupana komitatu györskiego, Karola hr. Héder-vàry-Khuen, *banem Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi.* Drugie pismo odręczne królewskie zwalnia jenerała kawaleryi bar. Ramberg od obowiązków komisarza królewskiego przy gorących słowach uznania dla służb jego.

Nowy ban udaje się natychmiast do Zagrzebia dla objęcia urzędu, a sejm chorwacki niebawem zostanie do Zagrzebia zwołanym. — Hr. Hédervàry-Khuen w jak najkrótszym czasie uczyni swe przedstawienia rządowi co do nominacyi szefów sekcyi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości (odpowiedzialnych przed sejmem zagrzebskim). Trzeci szef sekcyi oświecenia i wyznań p. Voncina zostanie prawdopodobnie potwierdzonym w swoim urzędzie.

Pan Bedekovich Koloman zostanie na nowo mianowany ministrem dla Chorwacyi.

Tem się zakończyło przesilenie chorwackie, a deputowani chorwaccy, którzy w sobotę przybyli do Budapesztu na wspólne obrady finansowe w parlamencie węgierskim, mieli sposobność tam już poznać się i konferować z nowym banem.

Według zapewnienia półurzędowej „Budap. Corr.“ układy z baronem Filipowiczem o przyjęcie godności bana nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, jedynie z powodu zniszczonego stanu zdrowia bar. Filipowicza. Bar. Filipowicz Franciszek, który dla dotkliwych cierpień fizycznych, wystąpił ze służby wojskowej, nie mógł też teraz przyjąć na siebie urzędu wymagającego pełnej siły i ciągłej działalności, jakim jest urząd bana chorwackiego.

„St. Peters. Wied.“ z powodu artykułów dzienników niemieckich i wiedeńskich o przystąpieniu jakoby Rosyi do ligi pokojowej, co ma być skutkiem widzenia się p. Giers'a z p. Bismarck'iem, pisze: „Im głębiej zapuszczamy się w ten hałas owacyi na cześć bliskiego przyłączenia się Rosyi do Niemiec, tembardziej dochodzimy do przekonania, że tu

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 4 grudnia 1883.

PRZEMÓWIENIE
Dra Kazimierza Morawskiego

Prof. Uniw. Jagiell.

na wieczorku Mickiewiczowskim, urządzonym przez Młodzież Akademicką d. 28 listopada 1883.

Poeci narodowi przechodzą do pamięci pokoleń i uwieczniają się we wspomnieniach potomnych w jednej zwykle górującej w ich życiu chwili swego rozwoju lub twórczości. Wyobraźni greckiej przedstawiał się zawsze Eschylus, jako mąż dojrzały, który walczył pod Maratonem i Salaminą, a potem przed hartownymi żołnierzami wojen perskich, przesuwał swe gigantyczne postacie. Jego następcę, Sofoklesa, lubiano wspominać w młodzieńczym wieku, kiedy po bitwie Salamińskiej, w ubiorze efeba, zjawił się wśród korowodu tryumfalnego, wyprawionego w Atenach ku uczczeniu zwycięstw odniesionych nad wrogiem dziedzicznym Grecyi. Jeżeli od tych dawnych czasów do naszej przejdziemy epoki, to każdemu stanie przed oczyma Goethe, żyjący w wyobraźni narodu, jako Jowisz Weimarski, patrzący z wyżyn swego geniuszu na wszelkie przewroty i zdarzenia czasów, a obok niego Szyller zachowa zawsze jakieś cechy niemieckiego studenta. Wśród naszych wreszcie nowszych poetów, jedyny Mickiewicz pozostanie zawsze owianym wdziękami i krasą młodości. Szczęśliwe zrządzenie losu pozwoliło mu w zaraniu życia swobodniej odetchnąć i wciągnąć w siebie taki zapas słonecznych promieni, że ich starczyło, aby rozjaśniać smutniejsze następnych czasów koleje, pozwoliło mu zażyć przez chwilę tak rzadkiej w Polsce słodyczy normalnego rozwoju i życia, zażyć przyjaźni z bogiń, które na ziemi młodość umie tworzyć najpiękniejszej.

To też jedyny to z naszych poetów, u którego nuta rzewna wspomnień młodości tak często pobrzmiewa, zabarwiając tą tęsknotą liryczną nawet epiczne opowieści Wallenroda i Pana Tadeusza, aby znaleźć wreszcie swój wyraz w tym ślicznym fragmencie, dźwięcznym jak preludyum Chopina.

> Polały się łzy me czyste, rzęsiste,
> Na me dzieciństwo sielskie, anielskie,
> Na moją młodość górną i chmurną,
> Na mój wiek męski, wiek klęski
> Polały się łzy me czyste, rzęsiste.

Gorną więc była chwila w życiu Mickiewicza w tym jasnym epizodzie naszych porozbiorowych kolei, na jaki się składają dzieje wileńskiego Uniwersytetu.

Dziś — to pogrzebane, a to co nam w tych samych stronach przedstawia chwila obecna, zakrwawi prawdziwie serce każdego Polaka. Ale te wrażenia bolesne powinny właśnie w nas potęgować świadomość wdzięczną tego, co my posiadamy, potęgować i dwoić uczucia odpowiedzialności wobec narodu, przed którym złożyć przyjdzie rachunki, czy i jak wyzyskiwaliśmy okoliczności nam dane dla chwały i pożytku społeczeństwa. Każdy z nas profesorów i uczniów krakowskiego Uniwersytetu z taką myślą wstępować powinien w mury Jagiellońskiej Wszechnicy, prawdziwego przytułku dla tych, którym nie dano w miejscach rodzinnych w ojczystym języku i z ojczystem uczuciem uczyć lub się nauczać. A same miejsce szczególnie do górnych myśli nastrajać może. Nasza Alma Mater za lat 17 obchodzić już będzie 500-letnią rocznicę od czasów, kiedy Jagiełło ją odnowił i prawie założył ponownie i jest z pewnością najdrogocenniejszą pamiątką naszej świetności i naszego bytu narodowego.

Do odpowiedzialności, wobec współczesnych, przychodzi obowiązek szanowania tego, co było drogiem dla tylu minionych pokoleń.

Kwitł nasz Uniwersytet kiedyś w piętnastym wieku, kiedy był prawdziwie szkołą europejską i zewsząd przyciągał swoich i cudzoziemców. W końcu tego stulecia, w każdem półroczu przeciętnie po 300 nowych scholarów wpisywało się w poczet uczniów, a wogóle liczba słuchaczy dochodziła do 5,000, jeżeli już inną wiadomość, która 15,000 podaje, uważać zechcemy za przesadną. Przyszło odrodzenie — kierunek przyjęty z zapałem przez krakowską Wszechnicę; w początku szesnastego wieku brzmi tu wszystko sławą klasycznych autorów i roi się od poetów, którzy naśladują niespożyte ich wzory. Dopiero od połowy XVI wieku, kiedy nowinkarstwo się szerzy, traci nasz uniwersytet stojącą odpornie względem nowych prądów swą dawną świetność i zaufanie narodu. Młodzi Polacy jeżdżą tłumnie zagranicę, ci, którzy w kraju się uczą, burdami ulicznemi nie przyczyniają się do naprawienia złego. Przychodzi do tego, że na sejmie koronnym poseł polski nie waha się mianem jaskini łotrowskiej napiętnować najwyższej szkoły narodu.

Z rozprzężenia tego i upadku, nawet pomimo szlachetnych Batorego zabiegów, podnieść już się było trudno. Następują wieki, w których pozornie nie wiele złego, ale i nie wiele dzieje się dobrego, wieki uśpienia i martwoty. Polska od XVII wieku coraz bardziej zasklepia się we własnych interesach, traci związek z Europą, w szkole żywi się okruchami i ułamkami zachodniej nauki, a nie poczuwa się do obowiązku, że za dług, zaciągnięty na wspólnym ołtarzu wypłacić się powinna. Ztąd też w tej długiej epoce upadku narodu tak mało imion w łonie naszego uniwersytetu wzniosło się nad poziom, zabłysnęło jakąkolwiek sławą. Ale winy przodków my powetować powinniśmy. Jeżeli uniwersytet nie spełnił swego posłannictwa i nie powstrzymał rozprzężenia społeczeństwa, to naszem zadaniem to, co upadło, odrodzić.

> Między kolebką i groby,
> Młody nasz wiek w pośrodku stoi.

A zrobimy to, zaczepiając o zdrowe i piękne tradycye epoki odrodzenia, rozniecając przy zapale, który wtedy istniał, zapał do nauki i prawdy.

> Jedna tylko iskra jest w człowieku,
> Raz tylko w młodocianym zapala się wieku,
> Czasem ją oddech Minerwy roznieci,

powiada Mickiewicz, bo on pojmował naukę jako przedmiot miłości, która powinna całym owładnąć człowiekiem. Tę miłość my krzewić i podniecać powinniśmy; powstać ona może, jeżeli zapanuje ciepły stosunek między profesorami a uczniami, uczniami, którzy nietylko do tego powołani, aby słuchać nauczycieli, lecz zarazem, aby ich orzeźwiać i odmładzać świeżym swym młodzieńczym zapałem, nawet pouczać w tem, co zebrali na polu własnej pracy. A taka twórcza praca jest konieczną, bo miłość nauki polegać tylko może na wzajemności, t. j. istnieje tylko wtenczas, jeżeli człowiek wynagradzając to, co nauka daje, oddaje jej w zamian owoce swego badania i tem pomnaża jej zasoby.

Ale czyż nauka sama dla siebie ma być naszym celem? Zapewne — może ją tak pojmował Archimedes, kiedy przy zdobyciu Syrakuz, kreślił swe matematyczne figury, może nawet Goethe; ale nam jej tak pojmować nie

nie święcą niczego więcej tylko odosobnienie Francyi, która tak długo trzymała się Rosyi, dopóki ta ostatnia nie otrząsła się z niej w pokojowym spokoju. Nasz minister spraw zagranicznych wielokrotnie zwiedzał Europę. Za każdym razem, jak tylko odwiedził Berlin lub Wiedeń następowało pewne uspokojenie, trudne zresztą do objaśnienia, bo i poprzednio nie było żadnego powodu do zatrważających usposobień. I teraz trudno zrozumieć, czego nowego mogła dopatrzyć prasa niemiecka w tych dyplomatycznych wizytach. Nasze stosunki z Francyą nie przekroczyły nigdy granicy pokojowej życzliwości. Jeżeli ks. Bismarck pragnie zrobić Francyę nieszkodliwą dla Niemiec, to jak się zdaje, pod tym względem wielkie już osiągnął rezultaty. Przed kilku dniami jego organ „Nordd. Allg. Ztg“ ogłaszał, że pomiędzy Francyą a Europą utworzyła się przepaść. Dla nas wszystko to jedno kto tę przepaść wykopał, czy Francya sama własnemi swemi rękoma czy też umiał to zrobić dyplomatyczny talent kierownika polityki niemieckiej, który umiał Niemcy otoczyć związkami z większą częścią państw Europy.

To tylko jest niewątpliwem, że wszelkie kombinacye polityczne mające na celu utrzymanie pokoju europejskiego będą zawsze miały po swej stronie Rosyę. O tem mogła Europa wiedzieć i dawniej, nie potrzebując być o tem przekonywaną nowemi dyplomatycznemi oświadczeniami. Interesa ludu rosyjskiego potrzebują w pierwszej linii i przedewszystkiem pokoju. Usiłowania więc dyplomacyi rosyjskiej są niewątpliwie zwrócone ku utrzymaniu pokoju. Jakkolwiek nie od nas będzie zależało przeszkodzenie jakiemu starciu na Zachodzie, Rosya jednak nie rzuca mostu przez ową przepaść, by przeciwnikom ułatwić dosięgnięcie siebie wzajem“.

Niemiecki petersburski „Herold“ dodaje do tego artykułu: „Bardzo prawdziwe i bardzo pochwały godne, że żaden podobny most rzuconym nie będzie; w każdym razie rzecz to dziwna, iż wspomniany organ nie chce o tem wiedzieć, że nie brakowało, i to wielu, prób rzucenia tego mostu, i że też tylko z trudem rozbitemi zostały.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie targowe.

Kraków 4 grudnia.

Obrót na dzisiejszym targu był bardzo mały, ceny były następujące:

Za 100 kilogramów netto, bez worków *loco* Kraków.

		Złr.	ct.		Zł.	ct.
Pszenica biała	od	10	—	do	10	75
czerw.	„	9	—	„	9	75
żółta	„	9	50	„	10	50
Żyto	„	8	—	„	8	50
Jęczmień: brow.	„	8	20	„	8	50
na paszę	„	7	—	„	7	75
Owies	„	7	—	„	7	50
Groch: browar.	„	9	—	„	10	50
pastewny	„	—	—	„	—	—
Fasola: biała	„	10	—	„	12	50
pstra	„	—	—	„	—	—
Tatarka	„	7	25	„	8	—
Kukurudza	„	—	—	„	—	—
Cinquantin	„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:						
Rzepak zimowy	„	16	—	„	16	25
Koniczyna: czerw.	„	49	—	„	55	—
biała	„	—	—	„	—	—

wolno. I nie uwłacza to ani jej godności, powadze, ani czystości, jeżeli bodźcem naszym przy pracy będzie miłość narodu, a celem wyższym i najwyższą chlubą kraju i jego pożytek. To wytwarza obywatelskość nauki.

Że zadanie nauczyciela jest obywatelskiem, samo się przez się rozumie. Wyraził to pięknie Mickiewicz, mówiąc do Lelewela:

„Aby naprawiał serca, objaśniał rozumy“.

I do niedawna mieliśmy między sobą człowieka, który świecił nam dziwnie pięknym przykładem, jak należy uczonego z obywatelem w jednej łączyć osobie.

Ale i serca młodzieży tym samym duchem powinny być ożywione: uczniowie uniwersytetu powinni swą pracę uważać już poniekąd za służbę narodową, za obowiązek nie tylko przez materyalne nałożone potrzeby, ale przez potrzeby społeczeństwa, z którego wyrośli, nie bawić się w obywateli, lecz uczyć się jak obywatele.

Jest to program, który może wypełnić i zadowolnić serce każdego młodzieńca — bo jest szerszym od wszelkich programów, a zarazem ciasnym jak każdy obowiązek, są to ideały, które powinny być spójnią i łącznikiem między nami a młodzieżą, są one czyste i zbyt zrozumiałe dla społeczeństwa. Znajdujemy się w tem ciężkiem położeniu, że musimy treść ratować — zanim czas przyjdzie na formę, ale to właśnie powinno wytwarzać jedność, ułatwiać porozumienie, dawać siłę. Z Mickiewiczem, nie patrząc na starszeństwa i znaki, ale znaki te i starszeństwa szanując, pójdziemy naprzód, ufni, że w takiem położeniu każdy i przez towarzyszów i przez naród będzie zrozumianym i ocenionym; a pozostanie ten tylko samotnym, kto sobie na to zasłużył.

KRONIKA.

Kraków d. 4 grudnia.

Rada miejska krakowska odbędzie dnia 6 b. m. zwyczajne miesięczne posiedzenie. Na porządku dziennym obrad posiedzenia będzie między innemi także sprawa założenia szkoły pływania w Krakowie. Dotyczący wniosek wychodzi od komisyi sanitarnej i brzmi: „Rada miasta uznaje *pilną* potrzebę założenia szkoły pływania w Krakowie i poleca Magistratowi, by w porozumieniu z sekcyą ekonomiczną i komisyą sanitarną przedstawił, jak najrychlej, odpowiedne wnioski, w którym celu wstawioną też ma być stosowna kwota do budżetu na rok 1884. Tym sposobem wreszcie doczekamy się może w Krakowie szkoły pływania.

Sport łyżwiarski. Wydział krakowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego ukonstytuował się na bieżący sezon. Wchodzą do Wydziału: pp. hr. Audrzej Zamojski prezes, dr Adam Dobrzyński zastępca prezesa, Władysław Grabowski, gospodarz ślizgawki, hr. Adam Tarnowski sekretarz, Władysław Krasowski, Władysław Dyktarski, dr Henryk Feintuch, Władysław Kaczmarski, dr Kazimierz Kirchmayer, Karol Zaremba. — Tegoroczną ślizgawkę postanowił Wydział urządzić na stawach, własnością hr. Antoniego Potockiego będących, obok botanicznego ogrodu, i przygotowuje na ten rok niektóre ulepszenia i nowości.

Z nadesłanego nam sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się, że przeciętnie dziennie od 16 do 20 ludzi z najuboższej klasy znajdowało przy Towarzystwie zarobek w ciężki czas zimowy. Ślizgawka była otwartą od 7 go stycznia do 16 go marca, a tylko przez 8 dni nie była w tym czasie używaną dla niepogody. Muzyka miejska grała 17 razy, wojskowa raz jeden. Festynów odbyło się 3, dwa dzienne a jeden wieczorny. Koszta utrzymania ślizgawki wynosiły 1512 złr. 52 ct. Dochód wynosił 1,563 złr. 35 ct., zatem na tegoroczne przedwstępne wydatki zaoszczędzono około 50 złr. Chociaż udział publiczności w roku ubiegłym był stosunkowo dosyć znaczny, to jednak wydział z wielkiemi trudnościami miał do walczenia, chcąc przy małym dochodzie utrzymać tor łyżwiarski na stopie przyzwoitej. — Towarzystwo łyżwiarskie spełnia zadanie, które pod względem hygienicznym jest bardzo ważne i doniosłe, a przyczyniając się do ożywienia ruchu towarzyskiego w mieście i dając znaczny zarobek wielu potrzebującym, rozwija bardzo pożyteczną działalność, tem bardziej zasłużoną, że samo niema na celu żadnych korzyści materyalnych. Spodziewać się przeto należy, że Towarzystwo znajdzie coraz więcej uznania i poparcia u ogółu, a co najważniejsza, że mu się powiedzie coraz więcej zyskiwać amatorów tej pożytecznej, miłej i pięknej rozrywki.

Z Tarnowa. Wieczorek Mickiewiczowski tarnowskiej młodzieży gimnazyalnej tak opisuje „Unia“:

„W rocznicę śmierci naszego wieszcza, Adama Mickiewicza, dnia 28 listopada b. r., odbył się w tutejszem gimnazyum z inicyatywy młodzieży a za zezwoleniem dyrekcyi zakładu uroczysty pamiątkowy wieczór deklamacyjno-muzykalny, z którego czysty dochód przeznaczono na pomnik poety Kazimierza Brodzińskiego, byłego ucznia tutejszego gimnazyum. Urządzeniem zajmowała się klasa ósma, a w produkcyach muzykalnych miała udział także i klasa siódma. Program był urozmaicony i zajmujący. Wieczór zagaił przemówieniem p. prof. Gutman i mówił o latach dziecięcych i młodzieńczych, naszego poety.

„Nr. 2 „Chór strzelców“ i Nr. 8 „Pieśń filaretów“ odśpiewał chór młodzieży na głosy męskie pod kierownictwem syna p. dyrektora gimnazyum, ucznia klasy VII. Deklamacyę zbiorową z „Dziadów“ Nr. 4. wygłosiło poprawnie i z życiem kilku uczniów klasy ósmej. „Mazurek“ Chopina (Nr. 3) na fortepian odegrał T. z kl. VII. a „Waryacye“ na tle Don Juan, S. z kl. VIII. Oba numera wypadły wcale dobrze. Deklamacya solowa (Nr. 6), „Reduta Ordona“ powiodła się H. z klasy VIII bardzo dobrze. Także i dwa numera na skrzypce i fortepian udały się nieźle, tylko skrzypce nie były dobrze nastrojone do fortepianu.

„Zakończył wieczór bardzo pięknem przemówieniem p. dyrektor gimnazyum, w którem między innemi trafnie podniósł, że jeśli zarzut czyniony dzisiejszej młodzieży, że za mało żywi ideałów i realny obiera kierunek, słuszny, natenczas część winy spada i na społeczeństwo całe, przyświecające nienajlepszym w tym kiernnku przykładem.

„Dodać wypada, że sala była starannie i pięknie przystrojona, a udział publiczności, jak się w takiej okazyi godzi, żywy, nawet biletów nie stało. Wszystkie miejsca były rozsprzedane, a czysty dochód w kwocie 130 złotych złożył komitet urządzający na ręce dyrektora na rzecz pomnika Brodzińskiego, który ma stanąć w lipcu roku przyszłego przed gimnazyum.

„Myśl urządzenia tego wieczorku, która wyszła od młodzieży, zasługuje ze wszech miar na pochwałę.

„Dobrze, że młodzież, nie zapominając o swych obowiązkach szkolnych, które oczywiście zawsze na pierwszem miejscu stać u niej powinny, pamięta i o ważnych rocznicach narodowych i dziejowych i umie uczcić je w należyty sposób.“

† **Jan Pfeiffer**, oficer I pułku ułanów wojsk polskich z r. 1831 i b. profesor szkoły polskiej w Batignolles, przeżywszy lat 72, zmarł d. 2 b. m. we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Dusanowie, Cypryana Fedyka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Zmiany w archidyecezyi lwowskiej obrządku grecko-katolickiego. Objął ks. Emil Hlebowicki, wikary w Tyśmienicy, administracyę probostwa w Augustówce; ks. Roman Krzyżanowski, administrator probostwa w Chodaczkowie wielkim, administracyę w Dryszczowie; ks. Jan Węgrzynowicz, administrator w Podhorkach, zawiadowstwo w Markowy; ks. Michał Baran, zawiadowca w Telaczu, administracyę w Petlikowcach; ks. Emil Proskurnicki, administrator w Czerniejowie, administracyę probostwa w Drużkowie; ks. Teodor Leontowicz, administrator w w Zaleścach, administracyę probostwa w Podniestrzanach; ks. Sylwester Bohaczewski, wikary w Susznie, administracyę probostwa w Manajowie; ks. Mikołaj Sieczyński, wikary w Kopeczyńcach, administracyę probostwa w Czernichowcach; ks. Eugeni Lachowicz, wikary w Nastasowie, administracyę probostwa w Woli Gołogórskiej; ks. Mykita Diaków, wikary w Konotopach, administracyę w Białogłowach; ks. Jan Mogilnicki, administrator w Szmańkowcach, administracyę probostwa w Sorokach; ks. Piotr Biliński, administrator probostwa w Borkach Wielkich, administracyę w Kujdanowie; ks. Antoni Onuferko, wikary w Jabłonowie, administracyę probostwa w Humniskach; ks. Bazyli Krynicki, wikary w Dobrostanach, administracyę w Łukawicy niżnej i ks. J n Wojewódka, wikary w Petryłowie, administracyę probostwa w Jakobówce.

Konsystorz metropolitalny przeniósł wikarych: ks. Pawła Czmołę, z Gumnisk do Kurzan; ks. Teofila Jaworowskiego, z Załuża do Bursztyna; ks. Teodozego Strockiego, z Czernichowiec do Staromieszczyzny; ks. Antoniego Lewickiego, do Nadorożny; ks. Aleksandra Zajączkowskiego, z Lubianek do Tyśmienicy; ks. Eugeniego Huzara, z Horucka do Narajowa; ks. Jana Nawrockiego, z Tarnopola do Hołhocz; ks. Emila Soniewickiego, z Barysza do Sokołowa; i ks. Szymona Sawułę, z Trembowli do Zarwanicy; przeznaczył nowowyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Szczepana Komaryńskiego, do Niebyłowa; ks. Teofila Lubinieckiego, do Zbaraża; ks. Romana Szeparowicza, do Zabłotowa; ks. Klemensa Soniewickiego, do Germakówki, ks. Grzegorza Kunickiego, do Łubianek wyższych; ks. Aleksandra Stockiego, do Jabłorowa; ks. Pawła Harasimowicza, do Konotop; ks. Izydora Glińskiego do Szelpak; ks. Kornela Dudykiewicza, do Podhajec i ks. Dymitra Sklepkowicza do Żurawna.

Poczciwa sługa i poczciwi służbodawcy. Rzadka to rzecz, tym więsej jednak zasługuje, aby ją podać, godny naśladowania wzór tak jednym jak drugim. W Błesznie pod Radomiem w domu Młockich przyjęła w r. 1820 obowiązki panna Jadwiga Borowska mająca lat 22; od tego czusu do ostatniej chwili życia pełniła ona z wzorową pilnością i gorliwością swoje obowiązki, dając zawsze dowody prawdziwej życzliwości i przywiązania do całych pokoleń tej rodziny, nie dziwno więc, że sześćdziesiąt dwa lata wiernej i poczciwej służby związały jej losy z losami tych pokoleń, którym szczerze służyła i że jej cnoty godne znalazły uznanie. Już dawniej portret jej zawieszono obok rodzinnych portretów Młockich a teraz właśnie po śmierci jej 28-go z. m. szlachetna rodziza Młockich rzeczywiście zasmucona stratą tak poczciwej osoby, po nabożeństwie w kościele parafialnym w Radzanowie złożyła zwłoki dobrze zasłużonej sługi w swoim własnym familijnym grobie w kaplicy w Smardzewie.

Brak wody w Wiedniu, z powodu małego dopływu źródeł, grozi coraz dotkliwiej tej stolicy. Przedewszystkiem należy zauważyć, że cały zasób wody we wszystkich rezerwoarach wynosi zaledwie 75.000 wiader t. j. ilość, jaką przy słabym dopływie wody zaledwie na 25 godzin wystarcza. Jak burmistrz Uhl na posiedzeniu dnia 1 b. m. komisyę zawiadomił, dopływ od dnia poprzedniego zmniejszył się o 20.000 wiader i wynosi cały dopływ 450.000 wiader. Wynik z tego jest ten, iż starają się w wszelki możliwy sposób oszczędzać wodę i tylko do picia jej używać, a do innego użytku brać ze starych studzien. Głównym powodem tego smutnego faktu jest ciągła pogoda w ostatnim czasie.

Cykl Wagnera. Ciekawe studyum dla miłośników muzyki przedstawia obecnie opera nadworna wiedeńska, dając szereg oper wagnerowskich składających się z 10 dzieł zmarłego mistrza. Szereg rozpoczęto operą „Rienzi“ z p. Winkelmanem w roli tytułowej. Artystę tego, jakby stworzonego do forsownych partyj Wagnerowskich, widzieliśmy w październiku w Wagnera „Trystan i Izolda“. To samo da się powiedzieć i o grze pani Kupfer.

Statystyka pożarów w teatrach i cyrkach. Za dni kilka, albowiem 8 grudnia, obchodzić będzie Wiedeń nader smutną rocznicę t. j. drugą rocznicę spalenia teatru zwanego „Ringtheater“, w którym to pożarze, jak wiadomo, kilkaset osób śmierć znalazło. Straszna ta katastrofa posłużyła przynajmniej za wskazówkę, jak teatra budowane i urządzane być powinny i jakie ostrożności zachować należy. Że jeszcze nie wszystko się zmieniło, że nie umiano dotąd zachować wszelkich możliwych ostrożności, dowodzi następująca lista pożarów w roku minionym t. j. od 1 grudnia 1882 do 1 grudnia 1883 r. I. 2 grudnia 1882 pożar teatru w Pointe a Pitre w Antillach. Z ludzi nikt nie zginął. II. 7 stycznia 1883 w teatrze „Buff“ w Moskwie wybuchł o północy po przedstawieniu pożar, który całe wewnętrzne urządzenie zniszczył. Z ludzi nikt nie zginął. III. 13 stycznia spalił się cyrk w Berdyczowie — zginęło 300 osób. IV. 22 stycznia pożar teatru Schrikenhofera w Mitawie. Nikt nie zginął. V. 8 lutego pożar opery w Toronto (stolicy wyższej Kanady). Nikt nie zginął. VI. 8 lutego pożar teatru w Arad (Węgry). Nikt nie zginął. VII. 18 marca pożar cyrku w Nowym Orleanie. 60 osób zginęło śmiercią, 100 ciężko rannych. VIII. 4 kwietnia pożar narodowego teatru w Berlinie. Nikt nie zginął. IX. 8 kwietnia pożar nowo wybudowanego cyrku Salamońskiego w Moskwie. Z ludzi nikt nie zginął. X. 22 kwietnia pożar teatru Stara w Stokton-on-Tus (Anglia). Nikt nie zginął. XI. 25 kwietnia eksplozya gazu w teatrze Ambigu w Paryżu. 20 osób ciężko rannych. XII. 5 czerwca pożar cyrku Barnuma w Chicago, nikt nie zginął. XIII. 9 czerwca pożar teatru Gaiety w Manchester, nikt nie zginął. XIV 11 czerwca pożar teatru Rozmaitości w Warszawie. Pożar ten wybuchł o wpół do 9 wieczór, ponieważ w ten dzień przedstawienia nie było, więc nikt nie zginął. XV. 16 czerwca pożar w lokalnościach „Victoriahall“ w Sunderlandzie, udusiło się 180 dzieci. XVI. 24 czerwca pożar teatru w Dervio (prowincya Como) podczas przedstawienia, 47 osób zmarło, 10 ciężko rannych. XVII. 8 lipca pożar teatru letniego w Warszawie, nikt nie zginął.(?) XVIII. 28 sierpnia pożar teatru w Kitamocomura Kamada Gori Sanuki (Japonia), zginęło osób 75, ciężko rannych 115. XIX. 29 sierpnia pożar teatru letniego w Chorlu (gubernia Połtawska), 12 osób zginęło śmiercią. XX. 31 sierpnia pożar teatru letniego w Jekaterinodar (Kaukaz), nikt nie zginął. XXI. 30 października pożar cyrku Herzoga w Peszcie. XXII. 17 listopada pożar teatru Royal w Darlington, nikt nie zginął.

Teatr krakowski jest wprawdzie starym gratem, ale mając dużo wyjść na zewnątrz, mając te choć nie estetyczne lecz praktyczne ganki na plac Szczepański, mając dobrą obronę naszej dzielnej straży krakowskiej — przedstawia o wiele większe bezpieczeństwo, niż nie jeden teatr wiedeński lub za granicą. Mimo to rzeczą niezbędną jest wybudowanie jak najszybsze nowego teatru, odpowiadającego wszystkim wymogom bezpieczeństwa i dobrej wentylacyi.

Mianowania w armii. Starszymi lekarzami w rezerwie galic. oddziałów wojskowych mianowani lekarze asystenci rezerwy, dr Józef Zeisler i dr Rudolf Trzebicki, oraz elew wojskowo-lekarski I klasy w rezerwie, dr Józef Albonyi.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Opieki Weteranów z 1831 r. Dnia 2 b. m. odbyło się w Krakowie ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa opieki weteranów polskich z 1831 r. w lokalu Towarzystwa. Posiedzenie zagaił wiceprezes p. Marceli Jawornicki przemową, poświęconą pamięci i zasługom niedawno zmarłego prezesa Towarzystwa bar. Kaliksta Horocha, któremu zgromadzeni oddali cześć przez powstanie.

Poczem przemówił p. Ksawery Konopka w następujących słowach:

Najszanowniejsi Panowie! Przebaczcie, że zmuszony jestem nadużyć cierpliwości Panów na chwil kilka, ale włożył na mnie ten obowiązek, umierając, ś. p. Prezes naszego Towarzystwa, zalecając mi pod błogosławieństwem jako powinowatemu, abym zgromadzonym na walne zebranie i wszystkim Członkom naszego Towarzystwa, w jego imieniu — bo już usta jego zamilkły na wieki — podziękował najserdeczniej za wspieranie tej skromnej instytucyi, którą On wskrzesił. Ale zarazem prosił was, czcigodni panowie, abyście raczyli tę skromną instytucyę, i nadal z całego serca opieką i łaską swoją otaczać i nie dozwolili jej upaść, powodując się tem przekonaniem wewnętrznem: że świętym jest naszym obowiązkiem podać rękę starcom, nie mogącym sobie już na żadnem polu zapracować na kawałek chleba. Wszak wszystkich nas wspólną własnością jest ta ziemia polska, niechże synowie jej wywiążą się godnie względem braci swoich, którzy, jak mogli tylko, stawali w obronie tej ziemi. Niechże ci starcy wstępują do grobu z błogosławieństwem dla nas, które z pewnością spłynie jeszcze na dziesiąte pokolenie! A kiedyśmy stracili byt polityczny, kiedy o milę ztąd za granicą, chociaż także na naszej ziemi, nie wolno mówić, — nawet modlić się po polsku, korzystajmy ze swobód, jakie nam Monarcha udziela i ocierajmy łzy nieszczęśliwym starcom, weteranom z r. 1831, którzy płakać mogą, — lecz tylko nad niedolą naszej Ojczyzny, — ale niech ich do tego nie zmusza nędza!

Po powyższem przemówieniu odczytał p. Konopka sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 1 marca do 30 września 1883 r. następującej treści:

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa opieki weteranów polskich z 1831, w dniu 4 marca r. b. uchwalonem zostało, aby rok administracyjny Towarzystwa nie był liczony od 1 marca, lecz od 1 października. Niniejsze przeto sprawozdanie nasze obejmuje tylko przeciąg czasu siedmiomiesięczny, tj. od 1 marca do 30 września 1883 r.

Głównem zadaniem komitetu zarządzającego, w ciągu całego tego czasu, było wyszukiwanie środków do pobudzenia w kraju, na korzyść Weteranów polskich, większej ofiarności, — gdyż po świetnym rezultacie uzyskanym z balu, danego w końcu ostatniego karnawału, nastąpiła naj-

zupełniejsza stagnacya — i to tak dalece, że Komitet o przyszłość zaczął się obawiać.

Odjąwszy bowiem 1000 złr. z zapisu ś. p. hrabiego Stanisława Małachowskiego, — 500 złr. zapomogi od wysokiego Wydziału krajowego, — 125 złr. z próby kantaty p. Żeleńskiego, i 900 złr. z opłat na rok bieżący od członków stałych Towarzystwa, — w ciągu siedmiu miesięcy, do kasy komitetu wpłynęło tylko złr. 493 z jednorazowych nowych darów. Wydatki zaś w tymże samym czasie dla 82 Weteranów, wyniosły 3691 złr. — Tak więc, po upływie tych siedmiu miesięcy, w ciągu których, czterech weteranów umarło, — pomimo zapisu ś. p. hr. Małachowskiego i zapomogi Wydziału krajowego, stan czynny Towarzystwa zmniejszył się o złr.: 772.

Takie położenie rzeczy w dniu 1 października r. b. było tem więcej zatrważającem, że wskutek uchwały Komitetu pełnego, z dnia 18 lutego r. b., na miesiąc listopad należało się wypłacić wszystkim Weteranom podwójną miesięczną zapomogę, tj. po 10 złr. dla tych, którzy o własnych siłach utrzymać się muszą — i po 3 złr. dla pozostających w Towarzystwie Dobroczynności. Wypłata ta, w rzeczywistości uskuteczniona z początkiem listopada r. b., podniosła wydatki w tym miesiącu do wysokości 775 złr., których ubytek, wobec stosunkowo nic nie znaczących wpływów w październiku r. b., bo wynoszących tylko złr. 42, w sposób nader dotkliwy uczuć się dał funduszom Towarzystwa.

A jednak komitet zarządzający, w całym przeciągu tego czasu, czynił wszystko, co było w jego możności, aby pomnożyć fundusze Towarzystwa i przyszłość mu zabezpieczyć. Szczególniej zaś niezmordowaną była troskliwość byłego czcigodnego Prezesa naszego, ś. p. Kaliksta barona Horocha, który do ostatniej prawie chwili nie przestawał zajmować się dobrem Towarzystwa Opieki Weteranów polskich z 1831 r., — którzy choć maleńkie pobierają dziś zapomogi, ale liczą na nie — i znaleźliby się w stokroć gorszem, niż dawniej położeniu, gdyby im i ta pomoc z czasem odmówioną być musiała.

Po dwakroć w ciągu b. r. pisano do wszystkich delegatów Towarzystwa z prośbą o popieranie usiłowań Komitetu, — wyjednywano sobie nieraz poparcie dzienników krajowych, gotowych zawsze bez względu na opinię polityczną, dopomagać Weteranom r. 1831, i ogłaszano co dwa tygodnie wpływy uzyskane, z wymienieniem nazwisk łaskawych ofiarodawców.

Pięć razy zbierał się w pełni komitet zarządzający na narady, w celu zapobieżenia zmniejszaniu się funduszów Towarzystwa. Nakoniec w dniu 21 wrzenia b. r. uchwalono, aby urządzić na korzyść Weteranów z 1831 r. bal w przyszłym karnawale, oraz loteryę fantową, — gdyż komitet jest tego przekonania, że łatwiej będzie uzyskać dary w fantach na loteryę przeznaczonych, aniżeli w gotówce, której brak powszechnie w tych czasach uczuwać się daje.

W tym celu rozesłano trojakie drukowane odezwy: Pierwsze do Prezydentów główniejszych miast w kraju o urządzanie balów w zapusty na korzyść Weteranów polskich,—drugie do wszystkich prezesów Rad powiatowych o łaskawe uproszenie Pań w ich powiatach do zbierania fantów—i nakoniec trzecie odezwy do blisko 200-stu Pań w Krakowie, o osobiste łaskawe zbieranie tychże fantów.

Po zamknięciu ksiąg kasowych z dniem 30 września 1883 r., Komitet zaprosił komisyę kontrolującę do przejrzenia i sprawdzenia rachunków. Komisya ta, po szczegółowem zbadaniu ksiąg i dowodów Komitetu wykonawczego, sporządziła protokół z obrotu kasowego funduszów Towarzystwa.

Komitet składa zarazem najserdeczniejsze podziękowanie Prezydentowi miasta Krakowa za łaskawe udzielenie kawałka ziemi na cmentarzu krakowskim na wspólny grób dla Weteranów wojsk polskich z 1831 r. — Na żądanie Prezydenta, Komitet wykonawczy wybrał miejsce obok grobowca poległych w 1863 r.

W końcu zawiadamia Komitet Zgromadzonie, że z zapisu ś. p. barona Kaliksta Horocha wpłynęło do Kasy Towarzystwa 1000 złr.

Po tem sprawozdaniu odczytał p. Geissler sprawozdanie komisyi kontrolującej, obejmujące czas od 1 stycznia 1883 r. do 30 września 1883 r.

Wedle ostatniego sprawozdania wynosiła pozostałość kasowa w Krakowie 4,487 złr. 31 ct. zać w komisyi wykonawczej we Lwowie 1,170 złr. 72 ct., razem było gotówki z dniem 1 marca 1883 roku 5,658 złr. 3 ct., Od 1 marca do 1 października 1883 r. wpłynęło do kasy w Krakowie 2,919 złr. 74 ct., we Lwowie 1,893 złr. 46 ct., przeto razem z pozostałością wynosił przychód 10,471 23 ct.. natomiast wydano od 1 marca do 1 października 1883 r. w Krakowie złr. 3,691 ct. 99, w komisyi wykonawczej we Lwowie złr. 2723, razem 6,414 złr. 99 ct., tak, że pozostałość kasowa wynosi z d. 1 paźdz. 1883 r. złr. 4,056 ct. 24, a mianowicie w Krakowie złr. 3,715 ct. 24, we Lwowie złr. 341 A. 18, razem złr. 4,085ct. 24.—Przedstawiony powyżej przychód powstał z następujących datków: *a)* od Władz i Korporacyj w Krakowie złr. 680 (w której to kwocie figuruje datek wysokiego Wydziału krajowego w wysokości 500 złr.) *b)* Z darów jednorazowych wpłynąło: w Krakowie 1,050 złr., we Lwowie złr. 571 ct. 90, razem 1,621 złr. 90 ct. (Głównym ofiarodawcą jest ś. p. Stanisław hr. Małachowski, — z kwotą złr. 1000). — *c)* Od członków wpłynęło: w Krakowie 982 złr., we Lwowie 341 złr. razem 1,323 złr. *d)* Wpływy okolicznościowe, jak z koncertów, odczytów i t. d. wynosiły: w Krakowie złr. 257, ct. 74, we Lwowie złr. 980 ct. 56 razem złr. 1,239 ct. 30. Ogólny przychód od 1/3—1/10 1883 roku jak wyżej złr. 4,813 ct. 20. Rozchód kasowy przedstawta następujące tytuły: *a)* Udzielcno wsparcia 82 weteranom w Krakowie w kwocie złr. 3,455, zaś 62 weteranom we Lwowie w kwocie złr. 2,723, razem 144 weteranom w tłącznej kwocie 6,179 złr. — *b)* Drobne wydatki kancelaryjne wynosiły 235 złr. 99 ct. Wydano razem od 1/3 do 1/10 1883 roku jak wyżej 6,414 złr. 99 ct.

Komisya kontrolująca sprawdziła przytoczone tu cyfry przychodu i rozchodu — jako też i stan kasy, i poświadcza zgodność z zapiskami w księgach kasowych; stawia zatem wniosek: „Szanowne zgromadzenie raczy udzielić absolutoryum Zarządowi Towarzystwa opieki weteranów z rachunków przedłożonych za czas od 1 marca do 1 października 1883 r." Wniosek ten, poddany pod głosowanie, został jednomyślnie przyjęty.

W końcu przystąpiono do wyboru prezesa, który jednogłośnie padł na dotychczasowego wiceprezesa p. Marcelego Jawornickiego, wiceprezesem zaś wybrano p. Ksawerego Konopkę, któremu zgromadzenie wyraziło swe uznanie za dotychczasowe jego prace.

Na tem zamknięto posiedzenie.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

We czwartek 6 grudnia: „Noc Balowa" komedya w 5 aktach pani Birch-Pfeifer. Po raz trzeci.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Post. Św. Sabby opata wyznawcy.* We czwartek: *Św. Mikołaja bisk. i Leoncyi panny.*

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Przegląd polityczny.

W sprawie układów między rządem pruskim a Watykanem donosi rzymski korespondent „Germanii" niepocieszającą wcale wiadomość. Jak bowiem z kompetentnego dowiedział się źródła, miał p. Schlözer w poufnej rozmowie oświadczyć, że z ostatniej swej audyencyi u Ojca św. wyniósł to przekonanie, iż wszelkie starania, mające na celu przeprowadzenie żądań Prus u Kuryi, będą dopóty bezskuteczne, dopóki sprawa wykształcenia duchownych nie będzie uregulowaną tak, jak tego żąda Kurya. Ponieważ jednakże w Berlinie na teraz przynajmniej nie ma chęci ku temu, przeto w rokowaniach ponowna nastąpiła pauza.

„Westph. Merkur" donosi, że rząd pruski starał się najpierw usilnie o rezygnacyę arcybiskupa kolońskiego i gnieźnieńskiego, skoro się jednak przekonał, że Kurya rzymska na to nie zezwoli, zamierza układać się z Watykanem o stosowny sposób wysłania do osieroconych probostw duchownych pomocniczych na podstawie ustawy o dyspensach. Odpowiedzialność za prawdziwość tej wiadomości musimy pozostawić pismu, które ją podaje.

Dep. sejmu pruskiego Letocha, reprezentujący jeden z obwodów wyborczych Szląska, wręczył ministrowi spraw duchownych petycyę górno-szląskich katolików, ułożoną na wiecu w Królewskiej Hucie, o zaprowadzenie języka polskiego do nauki religii w szkołach ludowych, opatrzoną 52.870 podpisami.

Cesarzewicz niemiecki opuszcza dziś Madryt i na Sewillę oraz Granadę jedzie z powrotem do Niemiec. Na okręt wsiądzie cesarzewicz w Barcelonie. Jak telegrafuje madrycki korespondent „National Ztg", miał w tych dniach dłuższą rozmowę z Canovas del Castillo, dawniejszym prezesem hiszpańskiego gabinetu, który kierował restauracyą króla Alfonsa i teraz jeszcze jest pierwszym mężem stanu w Hiszpanii i w razie przesilenia gabinetowego na nowo objąłby ster rządów. Otóż Canovas del Castillo zapewniał korespondenta, że podróż niemieckiego cesarzewicza do Hiszpanii jest niesłychanej doniosłości dla stosunków obydwóch krajów. Cesarzewicz bowiem zyskał sobie nietylko sympatye monarchicznych stronnictw, ale nadto szacunek republikanów. Monarchia hiszpańska przez wewnętrzne swe położenie, lubo silnym jest prąd hiszpańskiego narodu do odznaczenia się na zewnątrz, wstrzymywaną jest od brania udziału w zagranicznej polityce, dlatego pragnie dobre z krajem sąsiednim utrzymywać stosunki, czuje przecież naturalny pociąg do najpotężniejszej monarchii europejskiej, jako reprezentantki pokoju i porządku. Tak miał się wyrazić Canovas del Castillo o polityce Hiszpanii w związku z podróżą niemieckiego cesarzewicza. Dziennik „Estandarte" donosi nadto, że cesarzewicz rozmawiając z Canovas del Castillo wyraził w imieniu swojem i cesarza Wilhelma życzenie, aby za najbliższej swej bytności w Karlsbadzie dał się także widzieć w Berlinie.

Z Belgradu donoszą, że śledztwo, prowadzone w tem mieście i w Zajczarze, usunęło wszelką wątpliwość co do dwóch okoliczności; mianowicie, że powstaniem kierował centralny komitet radykalny w Belgradzie, i że jego przewódcy znosili się nieustannie z rosyjskimi ajentami. Jeden z radykalnych przywódców złożył jeszcze w belgradzkiem więzieniu zeznania bardzo nieprzyjemne dla rosyjskiego pełnomocnika Pasianiego, a listy straconych buntowników powstania kompromitują w wysokim stopniu byłego metropolitę Michała, bawiącego obecnie w Ruszczuku, i pewną Rosyankę, mieszkającą w Belgradzie, nazwiskiem Siebold, która w nader bliskich stosunkach z radykalistami pozostawała. Naturalnie panslawistyczne koła w Serbii usiłują te fakta przedstawić jako złośliwe oszczerstwo.

Imienny ukaz carski, o którym doniósł wczoraj telegram z Petersburga, rozkazuje ministrowi skarbu dokonać emisyi państwowej ze stałym dochodem na sumę nominalną 50 milionów w złocie, dla spłaty należnych Bankowi państwa na mocy ukazu z dnia 1 (13) stycznia 1881 r. 50 milionów, oraz na pokrycie rozchodów poniesionych przy budowach kolei żelaznych. Renta wypuszczona będzie w kwotach 125 rub., 500 rub. i 1.000 rubli. Procenta 6% rocznie wypłacane będą półrocznie w dniu 1 (13) czerwca i 1 (13) grudnia, poczynając z dniem 1 (13) czerwca r. p. Rząd pozostawia sobie prawo wykupowania renty, płacąc właścicielom kapitał nominalny, lecz dopiero po upływie lat dziesięciu. Sprzedaż renty polecono Bankowi państwa po cenie nie niższej od 98% i odbywać się będzie w samym Banku państwa i filiach moskiewskiej, kijowskiej, charkowskiej i odeskiej i w Banku polskim w Warszawie z dniem 22 listopada (3 grudnia) do dnia 5-go (17) grudnia.

Na zgromadzeniu lewego centrum francuskiego senatu, które obrało Leona Say'a przewodniczącym, miał ten ostatni mowę, w której powiedział między innemi:

„Powołując mnie na przewodniczącego, chcieliście podjąć tradycye lewego centrum wersalskiego narodowego zgromadzenia, któremu wówczas przewodniczyłem. Lewe centrum narodowego zgromadzenia było do końca wierne polityce Thiers'a, który chciał rzeczpospolitę utrwalić rozsądkiem i zaufaniem, zadawalniając potrzeby zachowawcze. Ta polityka rozsądku była zawsze naszą, w senacie i w narodowem zgromadzeniu. Nie chcemy polityki namiętności, która może być tylko polityką wrogów rzeczypospolitej, lub jej najnierozsądniejszych przyjaciół, którzy są równie niebezpieczni jak przeciwni. Na wewnątrz trzymamy się programu, jaki p. Ferry w Hawrze rozwinął. Ale nie wystarczają nam słowa, pragniemy czynów; chcemy, aby ten program stał się prawdą. Nasza zagraniczna polityka jest podobnie, jak wewnętrzna, polityką rozwagi i zimnej krwi, bez słabości, ale bez zbytniego pośpiechu. Rząd znajdzie nas zawsze gotowymi do popierania go we wszystkiem, co dąży do wzmocnienia godności i bezpieczeństwa naszej armii i naszego sztandaru, gdziekolwiek go wywiesiliśmy. Zrobimy to jednak spokojnie, nie stając na stanowisku fałszywego punktu honoru, i nie znając innych interesów, jak tylko powszechne interesa kraju."

Starcie pomiędzy Chinami a Francyą staje się obecnie nieprawdopodobne. „New. Jork Herald" otrzymał telegram, podług którego chińskie wojska opuściły Bac-Ninh i Sontay, tak, że obecnie Francuzi będą mogli bez przeszkody oba te miasta zająć. Jeżeli wiadomość powyższa się potwierdzi, w takim razie pośrednictwo Anglii będzie niezmiernie ułatwione. W Londynie robią usiłowania, aby możliwość wielkiej wojny na wschodzie uchylić, któraby nietylko mogła mieć nieobliczone polityczne następstwadla tamtejszych posiadłości angielskich, ale zadałaby niezmierne szkody handlowi W. Bry-tanii.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

Berlin 4 grudnia. Frakcya centrum Izby deputowanych sejmu pruskiego uchwaliła postawić znów wniosek, żądający przywrócenia 15-go, 16-go i 18-go artykułu konstytucyi.

Rzym 4 grudnia. „Liberta" zaprzecza, jakoby rząd miał zamiar odroczyć obecną sesyę parlamentu na czas feryj Bożego Narodzenia.

Rzym 4 grudnia. „Moniteur de Rome" potwierdza zaprzeczenie doniesienia, iż rząd rosyjski ma się dopuszczać nadużyć przeciw biskupom polskim. Jakkolwiek między katolikami polskimi w Rosyi, istnieją ciągle obawy, wykonane będą prawdopodobnie lojalnie układy między Watykanem a Rosyą, gdyż słowo cara jest rękojmią pod tym względem.

Paryż 4 grudnia. Agencya Havasa donosi, że za inicyatywą Niemiec przyszło do skutku między Anglią, Niemcami, Ameryką, Rosyą i Francyą porozumienie względem wzięcia w opiekę życia i mienia Europejczyków w Chinach. Mocarstwa te wyślą kanonierki i flotyllę, która stać będzie na rzece Canton pod komendą francuską, ponieważ Francya ma najwięcej okrętów na wodach chińskich.

Kair 4 grudnia. Biuro Reutera donosi z Kairu, że tutejszy dyplomatyczny ajent austryacki otrzymał od konsula z Chartum, podług którego nadeszłe tam z Kordofanu przez Fasodę listy donoszą, że tylko trzecia część wojska egipskiego włącznie z angielskimi oficerami sztabu jeneralnego została wycięta, podczas gdy reszta stoi obozem pod Bahad, otrzymuje żywność z Tokeli i oczekuje posiłków. Konsul dodał w telegramie, iż zdaje się być pewnem, że pogłoski o zupełnem wycięciu armii Hicks-baszy były przesadzone; mieszkańcy Chartum są spokojniejsi.

Rząd egipski nie otrzymał takich doniesień. Wiadomość konsula w Chartum potrzebuje potwierdzenia.

Kursa telegraficzne z d. 4 grudnia 1883.

Wiedeń, 2 godz. 38 m. pop.

Renta papierowa austr. 79·50. Renta srebrna 79·50, Renta złota 98·50. 6% Węgierska 120·35. Losy z r. 1860 134·—. Akcye banku Austro - węgierskiego 835·—. Akcye kredytowe 282·40. Londyn 120·55. Dukat 5·70. Napoleondor 9·58. Lombardyj 139 60. Losy z roku 1864 167·25. Akcye kolei Karola Ludw. 285·—. Akcye Lwow. Czerniow. 167·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 145·25. Akcye Anglo-Banku 107·25. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·30. Losy prem. węgierskie 114·25. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 143·75. Akc. kolei półn. zachod. austr. 184·50. 6% Listy zast. hipoteczne 101·70. Marki 59·15. Ruble papierowe 117·—. 4% Renta złota węgierska 87·25., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·75. Akcye Siedmiogrodzkie 164·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10_{48} rano	9_{12} wiecz.	10_{50} wiec
Lwów przyjazd:	9_{7} wiecz.	5_{20} rano	11_{20} rano

Do Lwowa i Tarnowa *lokalny*:

Kraków odjazd: 6_{10} rano.
Tarnów przyjazd: 9_{11}. „
Lwów przyjazd: 7_{34} wieczór.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11_{5} w połud.
Wieliczka przyjazd: 11_{44} po poł.

Melburne 1881. — I. Nagroda. — Srebrny Medal.

ZABAWKI z MUZYKĄ

grające 4-200 kawałków; bez, lub z ekspresyą, z naśladowaniem mandoliny, bębenka, dzwonków, kastanietów, głosów niebiańskich, harfy i t. d.

Tabakierki Grające

2-16 kawałków; następnie neceserki, stoliki do cygar, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, przybory do pisania, kasetki na rękawiczki, ciężarki na listy, wazony na kwiaty, pugilaresy na cygara, tabakierki, stoliki do robótek, flaszki, kufle na piwo, portmonetki, stołki i t. d. — Wszystko z muzyką. — **Zawsze najnowsze i najlepsze, szczególniej stosowne na prezenta na „Gwiazdkę“ poleca**

J. H. HELLER, Berno (Szwajcarya).

Za dobroć przedmiotów ręczę tylko wtedy, gdy odemnie wprost są kupione. Illustrowane cenniki posełam franco.

1647 2-4

30 kwietnia 18 4 r. ***

jako premie, kupujący u mnie przedmioty grające od listopada 1 r. do

*** 100 najpiękniejszych dzieł w wartości 20,000 franków otrzymują.

Główna wygrana ewent. 500.000 marek

PODAĆ

rękę szczęściu!

Wypłatę wygranych poręcza państwo

Pierwsze ciągnienie 12 i 13 Grudnia b. r.

Zaproszenie do wzięcia udziału w grze
w wielkiej przez państwo Hamburg poręczonej loteryi pieniężnej,
w której

9 milionów 620.100 marek

z pewnością musi być wygranych!

Wygrane tej korzystnej pieniężnej loteryi, która według planu tylko 100.000 losów zawiera, są następujące:

Największa wygrana jest ewent. **500.000** marek.

	Premia	300.000 marek	253	wygranych po	2.000	marek
1	wygrane po	200.000 „	6	„	1.500	„
2	„	100.090 „	515	„	1.000	„
1	„	90.000 „	1036	„	500	„
1	„	80.000 „	60	„	200	„
2	„	70.000 „	63	„	150	„
1	„	60.000 „	29020	„	145	„
2	„	50.000 „	3450	„	124	„
1	„	30.000 „	90	„	100	„
5	„	20.000 „	3950	„	94	„
3	„	15.000 „	3950	„	67	„
26	„	10.000 „	3950	„	40	„
56	„	5.000 „	3950	„	20	„
106	„	3.000 „		ogółem	50.500	wygr.

które za kilka miesięcy w 7 oddziałach **z pewnością** wyciągnięte zostaną.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione na 12 i 13 Grudnia b. r.

Cena wynosi:

Cały oryginalny los tylko . . . . **3 złr. 50 ct. w. a.**
Pół oryginalnego losu tylko . . . . . . **1 złr. 75 ct. w. a.**
Czwarta część oryg: losu tylko . . . . **88 ct. w. a.**

Te przez Państwo poręczone Losy oryginalne (żadne zakazane Promesy) **przesłane zostaną** przezemnie interesantom nawet **w najodleglejsze okolice** za **opłatnem nadesłaniem należytości.**

Każdy biorący udział, otrzyma odemnie oprócz **oryginalnego losu**, także **oryginalny plan** opatrzony **herbem państwa gratis**, a po uskutecznionem ciągnieniu otrzyma **natychmiast** urzędową listę wygranych.

Wypłata i przesyłanie wygranych stronom
nastąpi wprost odemnie natychmiast i pod ścisłą dyskrecyą

Każde zamówienie uskutecznić można wprost **przekazem pocztowym, lub listem rekomandowanym.**

Uprasza się przeto z powodu **blizkiego terminu ciągnienia**, udać się z pełnem zaufaniem

do 12-go Grudnia b. r.
do firmy:

SAMUEL HECKSCHER SENR.
Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu. 1646 4-6

Ważne!!

Dla PP. Oficerów

w rezerwie

ubranie kompletne, składające się z płaszcza, surduta, bluzy, spodni, szabli, porteépé, kupli, czaka, czapki, feldbindy, krawatki, sześć kołnierzyków i dwu par rękawiczek tylko

144 złr. w. a.

Przy obstalunku wyżej nad 10 złr. opuszczamy 5 %. — Obstalunki z prowincyi uskuteczniamy za nadesłaniem miary centimetrowej i odpowiedniego zadatku.

Za przepisowy wyrób i dobry materyał ręczymy 1678 9-

Schulz & Stachowicz
krawcy 13 i 93 pułku piechoty.

w Krakowie ulica św. Anny 5.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mężkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. 1582 16-

M Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13 — 14
naprzeciw kościoła Panny Maryi

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Cena jednej flaszeczki 35 ctn.

Składy: Kraków: apteki: W Redyk, F. Gralewski, i E. Radler. A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski i K. Wiszniewski. BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolassa, Fuchs; BOCHNIA apt F Reiss, A. F. Pilla. BŁAŻEJOWA apt. Rożejowski; BRODY apt. E. Liszka, A. Inlender, Kulak, E. Grünspan, Witosławski i Reder; BRZEŻANY apt. J. Hausberg i apt. Dembiński; BRZESKO apt. W. Janoszek; BRZOZÓW apt. Halama; BORYNIA apt. Dorożyński; BUDZANÓW apt. D. Jasieński; BRZESZCZE apt. Ślebawski; BOHORODACZNY apt. A. Mozollouez; BUSK apt. Zahradnik; CHODORÓW apt. H. Dyskiewicz; CHRZANÓW apt. B. Sporysz; DOLINA apt. H. Weiz; DROHOBYCZ apt. H. Blumenfeld; DOBCZYCE apt. J. Biliński; DĄBROWA G. Mischlec i Rud. Foltyn; DYNÓW apt. Frischmann; FRYSZTAK apt. J. Zaniewski; GŁOGÓW apt. Ig. Stroka; GRYBÓW apt. Kulczycki; GLINIANY apt. Helm; HORODENKA apt. Axentowicz; HUSIATYN apt. Czerski; JAROSŁAW apt. W. Rohm i Wisłocki; JASŁO apt. R. Palch; JEZIERNA apt. J. Czemeryński; JORDANÓW apt. Edw. Bachner; JEZUPOL Alex. Mozolowski; KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel; KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski; KAMIONKA apt. Piepes; KAŃCZUGA apt. Heger; KRAKOWIEC apt. W. Komorowski; KUTTY apt. A. Zagajewski; KOMARNO apt. Rechtenberg; KRYNICA apt. H. Nitribitt; KULIKÓW apt. Dadlec; KOLBUSZOWA apt. Buczek; LIPNIK apt. A. Fuchs; LISKO apt. F. Moszczewski; LWÓW, apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, Jul. Nahlik, J. Piepes i Z. Rucker, Sklepiński; MIELEC apt. Pawlikowski; MILÓWKA M. Quirini; MOŚCISKA apt. Schalboth; MONASTERZYSKA P. Gabryś; NIEPOŁOMICE apt. Tichy; NOWY-SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek; NOWY-TARG apt. Karol Laur; PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz; PRZEMYŚL apt. Nahlik, Alex. Mańkowski; PODGÓRZE apt. Skakalski; PRUCHNIK apt. Jan Pietraszek; PILZNO apt. Czajka; PRZEWORSK apt. Switalski; RADYMNO apt. A. Swiechowski; ROZDÓŁ apt. E. Kornberger; RZESZÓW apt. A. Kalinowski; SĄD. WISZNIA apt. Włodzimirski; ŚNIATYN apt. T. Niemczewski; SKOLE aptekarz Lechowski; SAMBOR aptekarz J. Aleksiewicz; SĘDZISZÓW aptekarz Mizerski; SOKAL apt. E. Wysoczański; SOKOŁÓW apt. A. Danczak; STANISŁAWÓW apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt; STRYJ apt Leon Gärtner; SUCHA apt. Czernicki; SZCZUROWA apt. W. Heinz; SZCZUCIN apt. A. Masłowski; TARNÓW apt. L. Chodacki, J. Reid, Węgrzynowski; TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Kahane; TŁUMACZ apt. W. Szankowski; TYCZYN apt. Rożejowski; UHNÓW apt. M. Domain. WAREŻ B. Krzywobłocki; WOJNICZ W. Nodzyński; WINNIKI apt. T. v. Brzeski; WILLAMOWICE apt. Schneider; WIZNITZ apt. D. Chalbazani i apt. I. Luwisch; ZAŁOŹCE apt. Br. Malkowski; ZBARAŻ apt. E. Kruh, ZALESZCZYKI apt. Szymonowicz; ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch; ZAKLICZYN apt. K. Kamienobrodzki; ŻOŁYNIA apt. M. Romanowski; ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski; ŻYDACZÓW apt. M. Bardasz; ŻYWIEC apt. E. Blumenthal, apt. Hrdliczka i apt. Trojan Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“ **Karola Bradego** w Kromieryżu. 1408 1-15

Olejek do Uszu

który każdego rodzaju **głuchotę**, jeśli nie jest wrodzoną, **tępy słuch, szum** w uszach, **kłucie** w uszach, jakoteż i **wyciek uszny** itp. natychmiast usuwa — nabyć można prawdziwy wraz z podaniem sposobu użycia za 2 złr. 40 ct.; pod adresem: 1653 2-

JULIUS GRAETZ
Wien, Sechshaus, Hauptstrasse 47.

Najtańszy i Najlepszy Przyszłoroczny
Kalendarz

Właśnie wyszedł i polecamy każdemu
Kalendarz Polski, Ruski i astr.-gospodarski, illustrowany na r. 1884 z 10 wielkiemi artystycznie wykonanemi rycinami i portretami. Cena tylko 30 ct.

Prenumeratorzy „Gazety Krakowskiej nadsyłający do mej księgarni powyższą kwotę za **przekazem pocztowym** otrzymują Kalendarz **franko** Do nabycia także w wielu księgarniach. Odsprzedającym odstępuję wysoki rabat. 1670 2-4

J. M. Himmelblau
Księgarz i Wydawca w Krakowie.

Dr Józef Kopff

otworzył biuro adwokackie w Krakowie przy ul. Brackiej Nr 1. w domu Wgo Wojczyńskiego (róg Rynku gł.).
1661 4-5

TYLKO TERNO

wygrywa się, jeżeli się posługiwać zechcemy pewną pomocą matematyczną pana profesora **Rudolfa Orlice**, sławnego literata matematyki w Westend-Berlin. Wskutek **wygranego terna** polepszyłem sobie moją biedną egzystencyę. 1656 3

REICHENBACH. *Ant. Paud.*
(Prawdozgodność potwierdza D. R.)

Tylko z zaufaniem udawać się należy do prof. Rud. Orlice, matematyka w Westend-Brlin, który bliższych udzieli bezpłatnie objaśnień. **D. R.**

Marya z Jarczyńskich Jaworska uczennica konserwatoryum Warszawskiego, udziela **lekcyi śpiewu i gry na fortepianie.**
Plac Matejki Nr. 5. 1635 12

Tylko jeszcze kilka Przedstawień!

CYRK HERZOGA.

Dziś we środę dnia 5 grudnia b. r.
o godz. 7½ wieczór

Wielkie Benefisowe Przedstawienie

1699 na dochód
ulubionej par-force woltyżerki
Panny Teresy Stark.

Na przedstawieniu tem wykonane zostaną najlepsze produkcye, jakie tylko w cyrku wykonane być mogą: — Po raz pierwszy: **Porporator**, przedstawi p. Beneficyantka. — Po raz pierwszy: **Ogrodniczka**, przedstawi p. Beneficyantka. — Po raz pierwszy Beneficyantka na koniu w kłusie. — Występ nowo zaangażowanych członków trzech braci Fratellini. — Po raz pierwszy: ALBA, ogier dereszowaty, przedstawi p. Robert Renz. — Na zakończenie: **Promenada w powozach.** — Po raz pierwszy: **Drążek perski** przez p. prof. Leona i Miss Rosa. — 1 raz Szkockie „Pas de deux“, wykonają Miss Rosa i Miss Ada. — Występ Mr. Tomaso, Sign. Franconi, Mr. Hummerston, tudzież wszystkich klownów. — Bliższe szczegóły w afiszach.

Jutro — Uroczystość Czikosów.

Powołując się na powyższe ogłoszenie benefisowe, mam zaszczyt upraszać Szan. Publiczność i wszystkich mych zwolenników i przyjaciół o liczne zebranie się na mój benefis. Z poważaniem

Beneficyantka.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 5 grudnia.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 25	117 2
Marki niem. za 100 marek	58 50	59 50
Franki za 100 fr.	47 25	48 —
Półimperyał ros.	9 70	9 90
Dukat ważny	5 60	5 8
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	88 50	91 10
4% „ „ „ 1lem. 100 złr.	86 —	88 —
5% „ „ „ „	98 —	100 —
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102
5% „ „ 100 złr.	91 50	93 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	100
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 5
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104	106
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	282 —	286 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	66 —	169 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	19 —	21 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	8 —	00 —
4% L.	7	89

(Przy pozycyach z kuponami: p[ł]ócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w m[ies]i[ąca]ch płatności)

Wiedeń, dnia 3 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	79 10	79 25
4·2 % „ srebrna 100 złr.	79 45	79 60
4% „ złota 100 złr.	98 35	98 50
5% „ pap. 100 złr.	93 45	93 60
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 25	87 40
5% „ papierow. 100 złr.	85 15	85 30
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	96 50	97 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	107 25	107 75
Boden-Credit 200 „	210 25	210 50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	282 20	282 50
Kredyt. węg. 200 „	280 20	280 50
Niższo Austr. 500 „	845 —	855 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	836 —	838
Unionbank 100 „	107 30	107 60
Verkehrbank 140 „	146 —	146 50
Bankverein 100 „	103 70	104 10
Länderbank 200 „	107 60	108 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	166 25	166 50
Elżbiety 210 „	223 75	224 7
Ferdynanda półn. 1000 „	24 8	2483
Franc. Józefa 200 „	200 75	200 50
[illegible] 20	25 25	25 50
Lwowsko-czerniow. 200 „	167 50	168 —
Aust. półn.-zachod. 200 „	184 50	185 —
Południowo „ 200 „	139 —	140 —
Tramwaj. 200 „	217 40	218 —
Węg.-galic. 200 „	159 50	159 75
Węg. półn.-wschod. 200 „	145 50	145 75
Węg. zachod. 200 „	163 75	164 25
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	96 75	97 25
Alföldzkie 200 „ „	97 75	98 25
Gratzkoflach. 150 „ „	99 50	101 50
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	102 80	103 10
„ 400 „ za 200 mrk.	104 50	105 25
Ferd. półn. „	104 50	105 5
„ 1872 300 złr. sr. za 100	107 —	107 50
„ 1876 100 złr. sr. „	104 75	105 2
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 70	98 90
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	95 75	96 25
„ 1867 300 „ „	99 75	100 —
„ 1868 300 „ „	95 60	96 —
„ 1872 300 „ „	94 40	94 80
Rudolfa 300 „ „	100 30	100 60
„ 1869 300 „ „	100 20	100 5
„ 1872 300 „ „	100 20	100 60
Siedmiogrodzki 300	91 80	92 —

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	97 50	98 —
4% Cisańskie 100 „	110 15	110 40
3% Serbskie 100 fr.	29 70	30 10
3% Tureckie 400 „	20 60	20 50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	115 75	116 25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 50	110 —
4% Tryest 100 „	126 —	127 —
4% Tryest 50 „	64 50	65 —
4% 1854 Losy 250 „	134 —	134 30
4% 1860 Losy 500 „	140 —	141 —
„ „ „ 100 „	167 25	167 50
Losy 1864 100 „	166 —	167 —
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 30	6 50
Węgierskie 100 „	114 —	114 40
M. Wiednia 100 „	124 25	124 75
Kredytowe 100 „	172 50	173 —
Klary 40 „	37 —	37 65
M. Insbruku 20 „	21 —	21 50
Keglewicz 10 „	17 50	18 50
M. Krakowa 20 „	19 —	20 —
M. Lublany 20 „	23 —	24 —
M. Budy 40 „	35 50	36 50
Palfy 40 „	35 —	35 50
Czerwonego Krzyża 10 „	11 90	12 20
Rudolfa 10 „	19 —	19 50
Salm 40 „	51 —	52 —
M. Salzburgu 20 „	22 80	23 20
St. Genois 40 „	48 75	49 25
M. Stanisławowa 20 „	23 50	24 —
Waldstein 20 „	27 25	27 75
Windiszgrätz 20 „	36 —	37 —
Losy zyskowe: % Bodencred.	23 —	25 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.